

KURIER Wileński

CZWARTEK, 24 STYCZNIA 1991 R.
nr 15 (11532)

Dekret

Prezydenta
Związku Socjalistycznych
Republik Radzieckich

O przerwaniu przyjmowania wplat w banknotach o nominalne 50 i 100 rubli wzorca 1961 r. Banku Państwowego ZSRR oraz ograniczeniu wypłacania gotówki z wkładów obywateli. W interesie przeważającej większości mieszkańców kraju, celem walki ze spekulacją, korupcją, kontrabandą, produkcją fałszywych pieniędzy nie pochodzących z pracy dochodami oraz w dążeniu do znormalizowania obiegu pieniędzy oraz rynku konsumpcyjnego postanawiam:

1. Przyjąć propozycje Gabinetu Ministrów ZSRR:

— od godz. 00 23 stycznia 1991 r. zaprzestać przyjmowania banknotów 50 i 100 rublowych wzorca 1961 r. Banku Państwowego ZSRR dla wszelkiego rodzaju wplat oraz zastąpić je banknotami 50 i 100-rublowymi wzorca 1991 r. w trybie ustalonym przez Gabinet Ministrów ZSRR;

— wprowadzić w pierwszej połowie 1991 r., poczynając od 23 stycznia 1991 r. wypłacanie gotówki z wkładów obywateli w Banku Oszczędnościowym oraz wszelkich innych instytucjach bankowych z ograniczeniem do maksymalnej sumy 500 rubli miesięcznie;

— od 23 stycznia 1991 r. wprowadzić tryb, przewidujący prawo właścicieli wkładów w Banku Oszczędnościowym do korzystania z nieograniczonych sum dla opłaty towarów i usług nie w gotówce.

2. Celem surowego przestrzegania trybu wymiany oraz wycofania z obrotu powyższych banknotów:

— Bank Państwowy ZSRR, Ministerstwo Finansów ZSRR oraz Komitet Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR mają zorganizować specjalne grupy współpracowników i wysłać je do centralnych (narodowych) banków republik, banków republikańskich, Banku Państwowego ZSRR. Nadać wspomnianym grupom niezwykle pełnomocnictwa nadzoru nad wykonywaniem niniejszego dekretu i w razie potrzeby nawet bezpośredniego kierowania instytucjami bankowymi;

— Ministerstwo Finansów ZSRR oraz Komitet Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR mają zorganizować kontrole i udzielać niezbędnej pomocy w terenie instytucjom bankowym, przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym oraz innym zjednoczeniom, organizacjom i instytucjom w wykonywaniu tego dekretu;

— MSW ZSRR oraz Komitet Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR mają wzmocnić ochronę mienia w bankach oraz w toku przewożenia ich.

Prezydent Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

M. GORBACZOW
Moskwa, Kremł, 23 stycznia 1991 r.

ROZMOWA Z PREZYDENTEM ZSRR

Prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow obiecał, że nie będą atakowane ani Rada Najwyższa Republiki Litewskiej ani inne gmachy publiczne. Musi być odwołana również godzina policyjna, jeżeli została wprowadzona. Ewentualnie pozostanie problem wzmocnienia patroliwan. Korespondenta ELTA Romualdasa Czesnę poinformował o tym były deputowany ludowy ZSRR profesor Alfredas Smailys, który dopiero co wrócił z Moskwy, gdzie razem z byłymi deputowanymi ludowymi ZSRR rektorem Konserwatorium Litewskiego Vytautasem Lauraszem i aktorem Regimentem Adomaitisem uczestniczył w spotkaniu z prezydentem Związku Radzieckiego Michaiłem Gorbaczowem.

Alfredas Smailys powiedział, że spotkanie trwało blisko półtorej godziny. Prezydent ZSRR podkreślił, że jest zainteresowany rozpoczęciem rozmów z Litwą. Rzecz możliwa, iż rozmowom będzie przewodniczył wiceprezydent Giennadij Janajew,

ale może być również inna kandydatura.

Prezydent Związku Radzieckiego, powiedział Alfredas Smailys, jest głęboko przekonany o konieczności referendum na Litwie i chce kategorycznie, aby się ono odbyło, chociaż nasza strona wysunęła również inne argumenty.

Podczas rozmowy poruszono kwestię dyskryminacji wojskowych. Chociaż Michaił Gorbaczow, jak powiedział Alfredas Smailys, posiada dosyć jednostronną informację, to jednak wysunął wiele wariantów, które, zapewne, powinniśmy uwzględnić.

Prezydent Związku Radzieckiego określił „komitet ocalałych narodowego” jako antykonstytucyjny. Takie organizacje, powstające nielegalnie w całej Rosji, w całym Związku Radzieckim i usiłujące zagarnąć władzę sposobem antykonstytucyjnym, nie mają przyszłości i muszą być scigane sądownie, powiedział prezydent Związku Radzieckiego.

UZGADNIA SIĘ PROJEKT UMOWY

WILNO, 23 stycznia. Późno w nocy z Moskwy powrócił zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, Stankewiczius, który stał na czele delegacji Republiki Litewskiej na rozmowy z Federacją Rosyjską.

— Wczoraj nasza delegacja pracowała od rana do późnego wieczoru — powiedział on dziennikarzom. — W dalszym ciągu uzgadniano tekst umowy między Republiką Litewską a Federacją Rosyjską. Rozmowy toczyły się w konstruktywnej atmosferze. Duża część artyku-

łów została parafowana późnym wieczorem. Nie dokonano uzgodnienia pięciu artykułów dotyczących dziedziny stosunków obywatelskich, gdyż porozumiano się, że razem z artykułami umowy trzeba przygotować dodatkowe protokoły, które detalizowałyby je. Delegacja Federacji Rosyjskiej, również, naszym zdaniem, jeszcze nie przemyślała należyście swego stosunku do problemów, wynikających z wydarzeń przeszłości.

Delegacje spotkają się i będą kontynuowały pracę w przyszły poniedziałek lub wtorek.

Briefing w Radzie Najwyższej

WILNO, 23 stycznia. Miniona noc w Wilnie była spokojna, chociaż wojskowi pełnili patrol. Działaly trzy ich posterunki. Sprawdzano też pracę naszych policjantów.

Poinformował dziś o tym na briefingu w Radzie Najwyższej dziennikarzy rzecznik prasowy Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Audrius Azubalis. Zakomunikował on również, że zdaniem odpowiedzialnych pracowników służby ochrony Rady Najwyższej są dwa nieznające się nawzajem świadkowie, wierzący, że wczoraj, 22 stycznia, około godz. 22 zauważono z przeciwej strony Willi skierowany w kierunku gmachu Rady Najwyższej promień laserowy koloru czerwonego. Można go było obserwować około 30 sekund. Utrzymuje się, że promień laserowy skierowany był w okna przewodniczącego Rady Najwyższej.

Rzecznik prasowy Rady Najwyższej przekazał dziennikarzom wypowiedź Vytautasa Landsbergisa na temat wczoraj-

szego przemówienia prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa. Nie wtrącamy się do spraw Związku Radzieckiego, pragniemy jedynie, aby Związek Radziecki nie wtrącał się do naszych spraw, powiedział przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, Vytautas Landsbergis, zaznaczając również, że uchwała w sprawie wycofania z obrotu banknotów 50 i 100-rublowych jest wielką stratą dla naszych obywateli, ponieważ kursują jeszcze u nas pieniądze Związku Radzieckiego. Jest to jeszcze jeden argument potwierdzający, że niezbędna jest własna waluta.

Przewodniczący Rady Najwyższej wskazał również, że podejrzewa, iż prezydent ZSRR albo nie dysponuje dokładną informacją na temat wydarzeń na Litwie, albo dysponuje nią, lecz świadomie milczy w celach propagandowych.

Romualdas CZESNA,
kor. ELTA

Wywiad aktualny

Jaką chcemy mieć Litwę, zadecydujemy 9 lutego

W „Kurierze Wileńskim” opublikowana została wczoraj uchwała Republikańskiej Komisji Wyborczej o trybie organizacji sondażu opinii mieszkańców Republiki Litewskiej. Ludność Litwy stworzy się możliwość wyrażenia swojej opinii, czy aprobując ustalenie nowo opracowywanej Konstytucji Republiki Litewskiej, że:

Państwo Litewskie jest niepodległą republiką demokratyczną.

O szczegółach tej akcji poprosiliśmy opowiedzieć zastępcę przewodniczącego Republikańskiej Komisji Wyborczej w wyborach deputowanych do Rady Najwyższej Litwy, WACŁOWASA LITWINASA.

KOR.: Po co jest potrzebny taki sondaż opinii ludności?

W. L.: To wola Rady Najwyższej. Obecnie w naszym państwie obowiązuje Tymczasowa Ustawa Zasadnicza. Konstytucji nie mamy. Jest komisja, która ma zadanie opracować nową Konstytucję. Wyniki tego sondażu będą odpowiedzią ludzi na zasadnicze pytanie: jakie państwo chcemy mieć? Nie wykluczone, że prócz tego sondażu w ramach przygotowania Konstytucji będą przeprowadzane i inne sondaże.

Nasz sondaż nie jest referendum. Ale jeżeli ludzie zaakceptują proponowane sformułowanie to będzie można zapisać je do Konstytucji. Jeżeli nie — to nie.

KOR.: Czy są tu jakieś proporcje? Na przykład, sformułowanie zostanie zapisane, jeżeli opowie się za nim ponad połowa lub 3/4 uczestników sondażu?

W. L.: Takie proporcje nie są. Radzimy się ludzi chcąc dowiedzieć się, czy obywatele w ogóle akceptują takie sformułowanie. Chcemy dowiedzieć się, czy we właściwym kierunku zmierza praca komisji przygotowującej konstytucję.

KOR.: Jak będzie przeprowadzany sondaż?

W. L.: Tak samo, jak odbywały się wybory do Rad terenowych. Będą takie same spisy wyborcze, komisje, okręgi wyborcze. Głosowanie będzie tajne. Każdy, kto przyjdzie do lokalu, gdzie odbywać się będzie owo głosowanie, przedsta-

wi dokument tożsamości, otrzyma ankiety sondażu, wejdzie do kabiny i wykreśli jedno z odpowiedzi: „Aprobuję” lub „Nie aprobuję”. Wykreślając jeden z wariantów obywateli wyrazi swą wolę.

KOR.: Kto nie będzie miał prawa uczestniczyć w sondażu?

W. L.: Około 1 procent osób znajdujących się na Litwie. Dotyczy to żołnierzy zasadniczej służby wojskowej, którzy odbywają służbę na Litwie, ale zostali powołani do wojska z terytorium innych republik. Nie będą mieli prawa wypowiedzi również mieszkańcy, którzy przybyli do republiki po 4 listopada 1989 r., tj. po przyjęciu Ustawy o obywatelstwie.

KOR.: Innymi słowy, sondaż będzie anonimowy, ludzie nie muszą się bać, że ktoś dowie się, jakie mają zdanie?

W. L.: Nikt się nie dowie, bo głosowanie będzie tajne, czyli obywateli będzie przechodził przez kabinę do głosowania. Pragnę zaapelować, aby ludzie przybyli do lokali. Udziel w sondażu jest dobrowolny. Nie zalecamy chodzenia z urną wyborczą do mieszkań, chyba że ktoś jest chory, niesprawni i proszą o przybycie. W imieniu republikańskiej komisji wyborczej zwracamy się też do braci Polaków, aby przychylni się do tworzenia demokratycznego państwa, w którym dobrze żyłoby się i Polakom, i Litwinom, i Rosjanom, i Białorusinom.

Rozmawiał
Józef SZOSTAKOWSKI

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

23 stycznia 1991 r. nr 33
Wilno

O BANKNOTACH BANKU PAŃSTWOWEGO ZSRR
O NOMINALE 50 I 100 RUBLI WZORCA 1961 ROKU

Z uwagi na to, że w Republice Litewskiej są w obiegu znaczne ilości banknotów ZSRR, a dekretem prezydenta ZSRR z 22 stycznia 1991 r. oraz uchwałą Gabinetu Ministrów ZSRR z 22 stycznia 1991 r. z 23 stycznia 1991 r. zaprzestano przyjmowania banknotów o nominalne 50 i 100 rubli wzorca 1961 roku we wszystkich rodzajach płatności, jak też wydawania tych banknotów przedsiębiorstwom, zjednoczeniom, instytucjom, organizacjom, rząd Republiki Litewskiej postawia:

1. Wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, spółki akcyjne oraz inne przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje powinny zwinąć, zorganizować w swych kasach, udokumentowując to odpowiednimi protokołami banknoty o nominalne 50 i 100 rubli wzorca 1961 roku i przekazać je 23 stycznia 1991 r. placówce obsługującej banku w ciągu trzech godzin od zakończenia inwentaryzacji.

Placówki bankowe powinny według nominalu przyjmować wskazane banknoty, opierając

się na pierwszym egzemplarzu protokołu inwentaryzacji i założyć te sumy do rozliczeniowego/bieżącego/ rachunku organizacji.

Saldo środków kasy spółdzielczych i innych przedsiębiorstw/spółdzielni/ prywatnych i społecznych, które w przeliczeniu na jednego członka przedsiębiorstwa przekraczają 5 tys. rubli, przelewać są na rachunek rozliczeniowy, stosując tryb deklarowania środków ustalonych w tej uchwale.

(Dokończenie na str. 2)

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

(Dokończenie ze str. 1)

2. Dla wymiany banknotów o nominale 50 i 100 rubli w zora 1961 roku, znajdujących się w posiadaniu osób pracujących, jak też studentów utworzonych w przedsiębiorstwach, instytucjach i organizacjach komisje, składające się z kierowników administracji, służb finansowo-buchalteryjnych i innych pracowników.

Wskazane banknoty na banknoty innej wartości przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje wymieniania w ciągu trzech dni (23–25 stycznia 1991 r.) dla pracowników przedsiębiorstw, instytucji i organizacji, jak też dla wydelegowanych do nich osób, nie przekraczając 1000 rubli. Jeden egzemplarz wykazu wymiany banknotów, podpisany przez członków komisji, musi być przekazany obsługującej placówce banku.

3. Komisja przedsiębiorstwa, instytucji, organizacji sporządza osobny wykaz zgłoszonych do wymiany banknotów o nominale 50 i 100 rubli w zora 1961 roku ponad ustaloną granicę, według którego środki osób przelewa się na konta wkładów w placówkach banku.

6. Osobom, które odpozywały, leczą się w nie stałym miejscu pracy i zamieszkania, banknoty wymienią albo przekazują środki na konta wkładów domy czasowe, sanatoria, szpitale i inne placówki lecznicze oraz profilaktyczne. Osobom tym wymienią się do 200 rubli, sporządzając osobny wykaz, którego jeden egzemplarz przekazuje się obsługującej placówce banku. Pozostałą sumę pieniędzy czasowicza, chorego dom czasowy, sanatorium,

wypłacające emerytury, nie przekraczając 1000 rubli i sporządzając wykaz wymiany. Wykazy wymiany, podpisane przez osoby odpowiedzialne materialnie, razem z wymienianymi i przyjętymi banknotami przekazuje się do odpowiedniej placówki bankowej, nie później niż do 26 stycznia 1991 roku.

Zobowiązać miejskie i rejonowe wydziały Państwowego Zarządu Ubezpieczeń Socjalnych, jak też wydziały opieki i troski samorządów, urzędy pocztowe do zapewnienia, aby w ciągu trzech dni emeryci napisali podania w sprawie wymiany większych sum posiadanych przez nich banknotów o nominale 50 i 100 rubli i zostały sporządzone odpowiednie wykazy.

5. W tym przypadku, gdy przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje nie otrzymują w czasowych banknotów, osobom wydaje się nakaz dochodowy kasy, na którego podstawie w ciągu miesiąca pieniądze wypłaca się albo na życzenie osób przelewa się na konta wkładów w placówkach banku.

6. Osobom, które odpozywały, leczą się w nie stałym miejscu pracy i zamieszkania, banknoty wymienią albo przekazują środki na konta wkładów domy czasowe, sanatoria, szpitale i inne placówki lecznicze oraz profilaktyczne. Osobom tym wymienią się do 200 rubli, sporządzając osobny wykaz, którego jeden egzemplarz przekazuje się obsługującej placówce banku. Pozostałą sumę pieniędzy czasowicza, chorego dom czasowy, sanatorium,

szpital, inna placówka lecznicza lub profilaktyczna przekazuje telegraficznie przedsiębiorstwu, instytucji, organizacji, w której pracuje /otrzymuje emerytury, zasiłek/ czasowicz, chore, nie pobierając od osób opłat za przekaz. Sumę opłacanej taryfy domowi czasowemu, sanatorium, szpitalowi, innej placówce leczniczej i profilaktycznej pokrywa miejscowy organ finansowy ze środków budżetu ZSRR, po przedstawieniu pokwitowania /rejestr/ urzędu pocztowego lub telegraficznego. Przedsiębiorstwo, instytucja, organizacja po otrzymaniu przekazów w ustalonym trybie wymienia podane sumy, uwzględniając wymienioną już kwotę. Dla sumy przekraczającej ustaloną wysokość sporządza się osobny wykaz, który przekazuje się do dalszego rozpatrzenia komisjom przy zarządzie miejskim, rejonowym. Podania o wymianie banknotów przekazywanych sum czasowiczów, chorych przyjmują komisje przy zarządach miejskich, rejonowych w ciągu trzech dni po ich powrocie do miejsca pracy z domu czasowego, sanatorium, szpitale, innej placówki leczniczej i profilaktycznej.

7. Wszystkie przyjęte od pracowników banknoty o nominale 50 i 100 rubli w zora 1961 roku przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje przekazuje obsługującej placówce banku nie później niż 26 stycznia 1991 roku razem z odpowiednio udokonywanymi odpisami wykazów. Banknoty, których osoby nie zgłoszyły do wymiany w

ciągu trzech dni, tj. do 26 stycznia 1991 r., nie są wymieniane i środków nie przekazuje się na konta wkładów.

8. Inne osoby banknoty o nominale 50 i 100 rubli przekazuje z podaniem komisji do spraw wymiany przy zarządzie miejskim, rejonowym.

9. Zalecić utworzenie przy zarządach rejonowych, miejskich komisji deputowanych w celu rozstrzygnięcia kwestii wymiany /przekazywania środków na konta wkładów/ banknotów o nominale 50 i 100 rubli w zora 1961 roku z udziałem przedstawicieli instytucji finansowych, bankowych, spraw wewnętrznych.

10. W razie potrzeby na mocy decyzji samorządu wyższego szczebla w mieście i rejonie może być powołanych kilka takich komisji.

11. W przypadkach ustalonych w tej uchwale wskazane komisje na podstawie podań osób do 5 lutego 1991 r. włącznie podejmują decyzje w sprawie wymiany (przekazania środków na konta wkładów) albo odmowy wymiany (przekazania środków na konto wkładów), uwzględniając źródła dochodów oraz wyniki rozpatrzenia zasadniczo i równości otrzymania banknotów wskazanego nominatu.

12. Decyzja komisji przy zarządzie miejskim, rejonowym nie wymieniania banknotów może być zaskarżona w republikanckiej komisji deputowanych, której decyzja jest ostateczna.

13. W podaniach osób, dotyczących wymiany (przekazania na konta wkładów) banknotów

o nominale 50 i 100 rubli ponad sumę 5 tys. rubli powinny być wskazane źródła tych dochodów albo czasy i miejsca dorzeczania tych banknotów, w tym dane, potwierdzające ich otrzymanie w zebrań.

14. Departament Cel Republiki Litewskiej powinien zapisać, aby w dniach 23–25 stycznia 1991 roku nie były wycofywane do Republiki Litewskiej Banku Państwowego ZSRR o nominale 50 i 100 rubli w zora 1961 roku.

15. Obywatelom zagranicznymi banknoty o nominale 50 i 100 rubli w zora 1961 roku wymienionej z Zagranicą Gospodarkę w wymianie pokwitowania.

16. Zwołanie bankom Republiki Litewskiej, abym ograniczyć płacenie gotówką z wkładów osobistych. Ustalić, że wkładów wkładu nie więcej niż 500 rubli miesięcznie w gotówce.

17. Bank Litewski, Ministerstwo Finansów, zarządy miejskie i rejonowe powinny organizować kontrolę oraz udzielać odpowiedniej pomocy placówkom bankowym państwowym, prywatnym, społecznym i innym przedsiębiorstwom, instytucjom i organizacjom w realizacji tej uchwały.

18. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powinno zastrzeżone przewożonych i przechowywanych w bankach pieniędzy.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

Trudne myśli w trudnych dniach

Burzliwe wydarzenia z ostatnich dni skrajnie zbulwersowały ludzi. W trolebusie, na ulicy ludzie dyskutowali, dzieląc się myślami, gromadząc się razem. To podniecenie odczuwa się również na wsi. Ale przecież nie pozostawi się nie wydojonej krowy i nie pójdzie się na pikiecie lub wiec. Więc jak by nie było ciężko i niespokojnie, trzeba jednak zajmować się ciągłą, uciążliwą, często niewdzięczną pracą, aby wszyscy mieli na stole chleb, mleko, inne codzienne artykuły. Rolnicy pracują. W podmiejskim rejonie wileńskim remontują auto sprzęt techniczny, szyczą się do wiosny jak i poprzednio młotają się w poszukiwaniu części zamienianych do traktorów i kombajnów, głowią się nad tym, aby przetrzymać bydło do okresu pastwiskowego i nie obniżyć udojów, zajęci są innymi sprawami, które trudno wyliczyć. Swochoz „Wisalaukiai” nie stanowią wyjątku. W roku ubiegłym przekazywano tu do użytku typowe warsztaty mechaniczne. Znacznie poprawiły się warunki pracy dla zespołu mechaników. Ale koszt warsztatów wyniósł prawie 2 mln rubli. Natomiast kasa gospodarstwa świećcia pustą. Musiano zaciągnąć dłu-

gi, których suma z biegiem lat nie obniża się i obecnie wynosi blisko 3 miliony rubli. Bardzo trudno jest żyć mając zadłużenie. Ciągłe odczuwa się niepewność. Niespokojna i niestabilna obecna sytuacja pogłębia to uczucie. A jeszcze do tego „przyczyniło” się ubiegie dżdżyste lato. Pasz zgromadzone znacznie mniej niż zamierzano. Z powodu niesprzyjającej aury nie sprzątnięto płonów z kilkudziesięciu hektarów zbóż. A długi rosna. Nieszczalnym marzeniem jest zlikwidowanie tego zadłużenia zgromadzonego w ciągu długiego okresu istnienia kolchozu. Więc trzeba płacić odsetki, które zgodnie z nowymi ustawami wynoszą 300 tysięcy rubli. Wynika jakies zaczarowane koło. Gorzej: długi rodzą nowe długi. W warunkach wzrostu cen na sprzęt techniczny, materiały budowlane, nawozy i inne towary tocząca się śnieżna bryla długów przeksztala się w górę, która może pogrzebać gospodarstwo. Należałoby wprowadzać dzierżawę, rozdać ziemię tym, którzy mają siły, aby na niej pracować. Ale czy mają siły emeryci, starzejąca się wieś rejonu podmiejskiego, którego młodzież dawno opuściła rodzinne

gniazdo albo dojeżdża codziennie do pracy w mieście?

Problemy Wileńszczyni spierają się od dawna. Są one wielostronne, i ogarniają wszystkie dziedziny życia. 20 grudnia 1990 roku rząd republiki podjął specjalną uchwałę o środkach inwestycyjnych, w rejonach Wileńszczyni, aby chociaż jakoś postawić się na nogi. Rejonowi wileńskiemu przeznacza się 23,6 mln rubli, w tym 16,4 mln dla kolchozów i swochozów. Liczby jak gdyby imponujące. Wsie, osiedla i miasto Niemenczyn otrzymują pieniądze, zamawiają materiały budowlane, zakupią nowy sprzęt techniczny, wprowadzą nowe sposoby gospodarowania i sprawa ruszy z miejsca. Ale po pierwsze, uchwała to jeszcze nie pieniądze. Nikt nie ma ich jeszcze w ręku. Kiedy będą? Ale co tam mówić o pieniądzech. Oto niebawem skończy się pierwszy miesiąc nowego roku, a republika nie ma budżetu, parlament nie ma do tego dziś głoynwe. Po drugie, nawet gdy załnoweje się środki, to ziemia zaowocuje nie od razu, a po kilku latach i pod warunkiem ukształtowania polityki rolnej, która, podobnie, jak i nasze życie, nie wyróżnia się stabilnością.

Spotkałem się z zastępcą zarządy rejonu wileńskiego, kierownikiem wydziału socjalno-ekonomicznego samorządu Jonasem Burokasem. Rozmowa toczyła się wokół sumy, przeznaczanej dla rejonu, tj. 23,6 mln rubli. Przypomnijmy jednak, że nie jedynie swochoz „Wisalaukiai” jest zadłużony. Tylko w roku ubiegłym gospodarstwa rejonu zapłaciły z tytułu podatków, odsetków itp. blisko 4 mln rubli. Obecnie suma ta, według nowych odliczeń, osiągnie około 20 mln rubli. Więc co pozostaje na rozwój rejonu? Mizerne okuchy.

A przecież funduszy potrzebują nie tylko pola, fermy, warsztaty, nasze, zapomniane przez Boga i ludzi, wsi. Jak już pisała wielokrotnie nasza gazeta, rejonowi potrzebny jest szpital (przewidywany koszt tej budowy stanowią 15 mln rubli, ale uwzględniając podwyżkę cen na materiały budowlane, suma ta wzrośnie dwukrotnie). Trzeba pilnie budować nowe szkoły, rozbudowywać, rekonstruować stare, które dawno już „pekają w szwach”. Szczególnie to się odczuwa w Niemenczynie, Skojdziszkach, Kowalcuzkach oraz innych miejscowościach. Fundusze są potrzebne na rozwój

kultury, ochronę zdrowia, stworzenie socjalnych warunków rejonikom. Skąd je wziąć? A nawet gdyby były, co począć w warunkach galopującej inflacji, pogłębiającego się deficytu, przycinając od gwoździ, nie mówiąc już o materiałach budowlanych. Właśnie takie myśli narutowały podczas spotkania z J. Burokasem.

Niepokój w sercu mają wszyscy, ma również rejon. Wiele widział w swym życiu i więcej zlecił, niż dobrego. Przyszywał się, iż musi być cierpliwy. Nie był i nie będzie próżniakiem. Ale cierpliwość ma na swoje granice.

„Spokój panuje na wsi i chwala Bogu. Inaczej z pękł sklepowych zniknęłyby nawet te okuchy, które jeszcze pozostają do realizowania latnowo.”

Dopiero co odwiedziłem warsztaty mechaniczne kolchozu „Niemieziš”. Chłopcy w wymolonych waciakach kradną się koła traktorów. Dojarki spieszą do ferm na kolejną spieszę. Jak zwycięży. Ale na twarzach ich spostrzegam zaskorkanie i napięcie.

— Czy przedkroję wy, tam w mieście, uspokoi się i zacieńcie normalnie pracować? — zapytują. Nie wiem, co im odpowiesz.

Nikołaj NIEZAMOW,
kor. „Kuriera Wileńskiego”

Opinie ludzi Litwy w obliczu zagrożenia

Niepodległość Litwy doczekała się większej aprobaty mieszkających na Litwie ludzi narodowości litewskiej, szczególnie Rosjan, zmniejszyło się ich zaufanie do M. Gorbaczowa. W informacji przekazanej dla ELTA taki wniosek czynią laboratorium socjologii Uniwersytetu Wileńskiego i Centrum Badania Opinii Publicznej Akademii Nauk republiki, które 14 stycznia przeprowadziły sondaż wśród mieszkańców Wina rejonu oraz Kowna, reprezentujących mieszkańców tych miejscowości według płci, wieku, narodowości i wykształcenia. W celu uniknięcia tendencyjności wyników, nie pytano o opinie ludzi, strzegących gmacchu

Akt Niepodległości Litwy z 11 marca 1990 r. aprobuje 98 proc. Litwinów, 75 proc. Rosjan, 66 proc. Polaków i 74 proc. respondentów innych narodowości. W porównaniu z danymi republikańskiego sondażu, przeprowadzonego w lipcu roku ubiegłego, liczba Litwinów, popierających Akt Niepodległości, wzrosła o 4 proc., Rosjan — o 28, Polaków — o 12 proc. Radę Najwyższą Litwy popiera 97 proc. Litwinów, 60 proc. Rosjan, 54 proc. Polaków i 69 proc. przedstawicieli innych narodowości.

Jednocześnie za rządami prezydentemki, jakie proponuje prezydent ZSRR, opowiada się

Ponieważ w czasie tego sondażu przekanietowano więcej osób narodowości rosyjskiej i polskiej, więc przeprowadzono specjalną procedurę statystyczną, która pozwala ocenić opinie mieszkańców w tych kwestiach w skali całej Litwy. Zatem możliwe są takie wnioski:

Akt Niepodległości zaakceptowały 93 proc. mieszkańców republiki, Radę Najwyższą Litwy poparło 89 proc., rządy prezydenckie zaakceptowały 7 proc., a nie zaakceptowały 93 proc. ludzi Litwy. Przychylna i bardzo przychylna opinie o M. Gorbaciewie wyraziłoby 9 proc., nieprzychylna i bardzo nieprzychylna — 85 proc. ludzi Litwy. W. Landsbergisa ocenialioby nieprzychylnie i bardzo nieprzychylnie 15 proc. i jednoznacznie przychylnie i bardzo

WYRZEKAM SIĘ ŻŁOTEJ GWIAZDY

ELTA otrzymała następujące oświadczenie:

„Ja, Witauskaitė-Szesztauskaitė Stase, c. Mykolasa, mieszkająca w Republice Litewskiej, mieście Wilnie, pracująca w zjednoczeniu naukowo-produkcyjnym „Aromoklas” Ministerstwa Rolnictwa, oświadczam:

Wyrzekam się nadanego mi w 1960 roku tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej, złotego medalu „Sierp i Młot” i orderu Lenina, gdyż przynajmniej one mnie ciężkim brzemieniem, jako nagrody cudzego kraju, realizującego duchowe i fizyczne ludobójstwo narodu litewskiego. Po-

dy zorganizowali oni komandosy do zabijania 13 stycznia w Wilnie spokojnych, bezbroniących mieszkańców Litwy. Przynależność do Litwy jest wieczną hańbą dla państwa, które dokonało tego przestępstwa.

Popieram dążenia i decyzje narodu litewskiego, aby krocząc obroną drogi niepodległości.

Popieram wybrane prawnie parlamentu Litwy w tworzeniu wolnego i niepodległego Państwa Litewskiego.

S. SZESZTAUSKAITĖ

OPINIE | NOWY DOWÓD OSOBISTY. JAKI MA BYĆ?

Nie możemy się zgodzić

Przeczytaliśmy artykuł p. Marii Niedźwieckiej na temat wpisów do nowych dowodów osobistych pt. „Komisja kontynuuje pracę”. Niestety, nie możemy się zgodzić z takim potraktowaniem kwestii. Dziwi się, że p. M. Niedźwiecka, która wykłada na wydziale polonistyki w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym, uważa za rzecz normalną przekręcanie naszych nazwisk w rodzaju: Mączynska — Monczynska, Kępczynska — Kentszynska... Wątpię, czy ludzie się zgodzą na takie „przeróbki” w swoich nazwiskach, bo przecież pozostało nam i tak niewiele z „attributów” naszej polskiej narodowości. Nazwisko, poprawnie wpisane do dowodu osobistego — to największy bodajże atut, kim jesteśmy. I co — mamy się go pozbyć? Cóż z tego, że w litewskiej grafice brakuje znaków, by wpisać nasze na-

zawiska? Można przecież wpisać je po polsku!

Nie wysyłilibyśmy tego listu do redakcji, gdyby sprawa zmiany dowodów nie była tak ważna i tak nagła. Będziemy szczerzy: uważamy, że redakcja „Kuriera Wileńskiego” niedostatecznie ostro stawia na swoich łamach kwestię wpisów do nowych dowodów osobistych. Nie chcemy, by nasze nazwiska figurowały w litewskiej wersji! Jesteśmy pewni, że takiego zdania jest absolutna większość wilanin i redaktorów na Wileńszczyźnie.

Czyżby wszyscy zapomnieli, jak wiele losów ludzkich pokrzyżowała zmiana dowodów osobistych w roku czterdziestym. Wielu, na przykład, nie mogło wyjechać w swoim czasie do Polski, ponieważ rodzice i dzieci mieli różne nazwiska. Otóż przez takie perypetie przeszła rodzina jednej z podpisanych. Rodzice i pięcioro

dzieci miały nazwisko „Kozłowski (a)”, pozostałe z rodzeństwa „Kazlauskas (aite)”. Rodzice zmuszeni byli udowodnić drogą sądową, że te, z litewskimi nazwiskami — również są ich dziećmi. Jednakże na to potrzeba było roku. W taki sposób cała rodzina — nie z własnego wyboru — pozostała na Litwie. Nie jest to jedyny przykład, gdy wypaczenie nazwisk podczas zmiany dowodów osobistych zaważyło na dalszym życiu ludzi.

Dlatego jeszcze raz zdecydowanie się ubiegamy o to (jesteśmy przekonani, że pod naszym listem podpisze się większość wilanin i Polaków na Litwie), by nazwiska polskie wpisywano do nowych dowodów w grafice polskiej. Uważamy, że nie jest to zbyt trudne do wykonania. A rządowi republiki nie zależy chyba na tym, by kolejną raz krzywdzić nas i upokorzać.

M. Sowińska, J. Klukowska, J. Bogdziul, A. Walukiewicz, A. Maciulewicz, I. Kozłowska, I. Kozłowska, E. Gasińska

Ile narodowości — tyle pisowni?

Bedąc od 25 lat czytelnikiem „Kuriera Wileńskiego” (przedtem „Czerwonego Sztandaru”) zostałem patriotą Wileńszczyzny. Wydaje mi się, że lepiej od innych Litwinów rozumiem jej mieszkanców i problemy. Nie mogę jedynie pojąć czasami stanowiska Waszego dziennika. Zamiast tego, by wyjaśnić różnego rodzaju nieporozumienia, wynikające pomiędzy obywatelami narodowości polskiej, ogranicza się do publikowania ostantacyjnych lub wręcz protestacyjnych artykułów. Po co sztucznie stwarzać atmosferę nieufności i zaciekłości?

Otóż w numerze 258 „K.W.” od 18 grudnia ub. r. robotnicy Wileńskiej Fabryki Podzespołów Radiowych oburzają się, że w nowych dowodach RL nazwiska ich będą wpisywane w transkrypcji litewskiej. „By napisać po angielsku lub francusku wystarczy miejsca i fundusów, a po polsku — brak wszystkiego...” — piszą oni.

Stwierdzenie to nie jest słuszne bowiem jedynie nazewnictwo rubryk w nowych dowodach osobistych planuje się w 3 językach, a wpisy do nich proponuje się robić wyłącznie po litewsku. Przecież w Polsce nazwiska Litwinów również nie są wpisywane po litewsku, ani Żydów — po żydowsku. A jak się ustosunkowywać do nazwisk Ormian, Gruzinów, Estończyków, Niemców, mających obywatelstwo RL? Ile narodowości — tyle pisowni?

Owsem, nazwiska przedstawicieli mniejszości narodowych będą wpisywane po litewsku, ale wg. wymowy polskiej, bez zbędnej litwinizacji. Polak więc będzie miał w dowodzie „Mickiewicz”, a Litwin — „Mickewiczius”. Nawet ewentualna końcówka litewska nie zetrze różnicy narodowościowej: „Jezys Wysockis” — to Polak, a „Jurgis Wisockas” — Litwin.

Waldas BANAITIS

kowojęzykowodpniebne (ś, ś, dz) itd., nie mając odpowiedników w grafice litewskiej.

Nie możemy się natomiast zgodzić z zarzutami autorów pierwszego listu, że nasza redakcja nie dość ostro kwestionuje litewską wersję w jakimś stopniu — większym lub mniejszym — zniekształcone fonetycznie czy gramatycznie. Szczególnie dotyczy to nazwisk, w których pisowni są samogłoski nosowe (ą, ę), spółgłoski środ-

mienna, nazwiska i nazwy miejscowości — są one oryginalne, w oryginalnym brzmieniu. Po to, by każdy mógł sam przeczytać swe najważniejsze dane i to jest słuszne. Myślę, że zgodzą się z mną inni czytelnicy i redacy.

Z szacunkiem

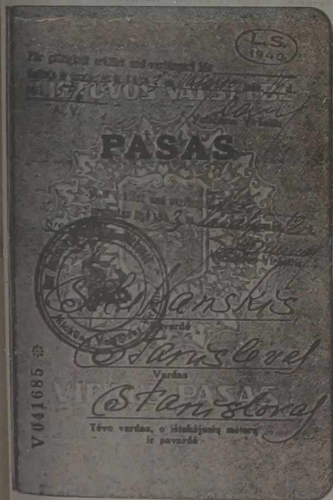
Anna MATUSEWICZ
Wieś Pikielski, rej. wileński

Szanowny Redaktorze!
Zwracam się do Pana jako czytelnika „Kuriera Wileńskiego”. Do napisania tych kilku słów zmusiła mnie rozmowa o dowodach osobistych, tocząca się na łamach gazety. Chodzi mi o wpisy do nowych dowodów osobistych, które planuje się wydać obywatelom Republiki Litewskiej. Być może młodym i bardziej biegłym w językach odpowiadają wpisy w nowych dokumentach po francusku, angielsku i litewsku, dla mnie

natomiast oraz innych starszych osób, znających tylko język ojczysty, bardziej by odpowiadały wpisy litewsko-polskie. Chodzi przecież o to, by każdy mógł odczytać swe nazwisko, a nie prosił o to kogoś innego.

Posyłam oryginalny paszport mojej mamy, wydany przez władze niemieckie, które nie sądzę, by darzyły specjalną sympatią Polaków.

A jednak...
Warto zwrócić uwagę na wpis



Aktualności

SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI MSZ RP
W siedzibie pełnomocnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie odbyło się spotkanie przedstawicieli polskich społecznych organizacji narodowych Litwy z doradcą ministra, kierownikiem wydziału ds. Polonii w Departamencie Konsularnym i Departamencie Mariuszem Maszowiczem i starszym ekspertem Departamentu Europy Joanną Czajkowską. Omówiono aktualny stan polityki zagranicznej RP, sprawy udzielenia konkretnej pomocy w obecnej sytuacji.

RZEBIARZE — BOHATEROM
Olbrymi dębowy krzyż ustanowiono na Cmentarzu Anielskim, gdzie pochowani

biarz ludowy Ipolitas Užkurnis. Głównym, gdyż reżybił krzyż w ciągu jednej nocy cała grupa twórców ludowych.

Jeszcze dwa krzyże dębowe są gotowe i planuje się, że staną w miejscach tragedii — przy wieży telewizyjnej oraz obok siedziby Radia i Telewizji na ul. Konarskiego. Chwilowo znajdują się w kombinacie „Daile”.

ALEJA WOLNOŚCI
— tak została przemianowana Aleja Kosmonautów, która odąd będzie nosić nazwę Laiswes i upamiętniać na szlachetne dążenia narodu litewskiego do wolności.

Z KULTURY
● W najbliższą niedzielę (27 stycznia) o godz. 15 w sall Lektorium Towarzystwa „Wiedza” wyświetlona zostanie polska komedia „Ewa chce spać”.
● Dziś w Warszawskim Teatrze Wielkim — koncert z udziałem czołowych gwiazd polskiej sceny. Kartą wstępu

Zimowa sesja egzaminacyjna 1991 roku

W styczniu korytarze i sale wykładowe wyższych uczelni zazwyczaj pustoszeją i uciuchają. Po gruździej burzy zaliczeń, prac kontrolnych... nadbraniu zaległości, następuje flauta — studenci przygotowują się do egzaminów. Jednakże tegoroczna cisza sesji została zakłócona wystrzałami z karabinów i armat. Już po pierwszych komunikatach o zagrożeniu niektórych budynków w Wilnie, studenci trzech wyższych uczelni stolicy podzieliли między sobą miejsca dyżurów. Uniwersytetu Wileńskiego przypadł Komitet Radia i Telewizji, Wileńskiemu Uniwersytetowi Technicznemu — Międzymiastowa Centrala Telefoniczna, a Wileńskiemu Instytutowi Pedagogicznemu — Wieża Telewizyjna. Słuchanie nad książkami przerwały dyżury. Nie spali studenci również

w szpitalach. Jeden student UW jest w ciężkim stanie, leży na reanimacji. Natomiast studenci medycyny UW dobrowolnie rozpozeli dyżury w szpitalach i na pogotowiu, które jeszcze trwają.

Wcześniej uložony rozkład egzaminów we wszystkich uczelniach został naruszony, a sesję przedłużono o tydzień.

Podobno jak i na wszystkich wydziałach, na wileńskiej polonistyce w minionym tygodniu z powodu żałoby było cicho. Nie przerwały zajęć tylko studenci z wydziału zoocznego, którzy nie zważając na sytuację przybyli do Wilna nawet ze Lwowa.

Ale już od wczoraj wyższe uczelnie Wilna przystąpiły do normalnego trybu pracy. A więc sesja trwa, oby nie została zakłócona ponownymi wy-

Autorem drugiego listu natomiast zarzucam nam podsywanie atmosfery nieufności pomiędzy władzą a obywatelami narodowości polskiej. Publikowanie wypowiedzi, myśli, sugestii swych czytelników każda redakcja — a nie tylko nasza — uważa za tron swej pracy. Na tym polega pluralizm. O tym W. Banaitis wie doskonale.

A że nie skorygowaliśmy wypowiedzi robotników Wileńskiej Fabryki Podzespołów Radiowych odnośnie trzyjęzycznych wpisów do dowodów, owzem jest pewnym niedopatrzeniem, ale to, że wpisów do dowodów zamierza się dokonywać w grafice litewskiej, informowaliśmy naszego czytelnika niejednokrotnie.

Z kolei, bardziej niż dziwnie wydaje nam się stwierdzenie W. Banaitisa o wpisywaniu nazwisk nielitewskich „bez zbędnej litwinizacji”. Widocznie autor miał tu na myśli nie dodawanie końcówek litewskich — na prośbę obywatela. Ale takie sformułowanie i warunek nie są przejawem demokracji. O wiele przecież byłoby prościej i bardziej do przyjęcia nam, Polakom i przedstawicielom innych mniejszości narodowych drobna poprawka do tej formułki — „bez dodawania końcówek litewskich” i... kropka.

A jeśli ktoś będzie chciał zżyć sobie na pewno wróci się o to z indywidualną prośbą do urzędniczo wydziałów paszportowych. Dlatego redakcja, a przede wszystkim polska frakcja deputowanych w parlamencie będą obstarzyły przy ostatecznej wersji bez słów „na życzenie” lub „na prośbę”, mając nadzieję na isticie demokratyczne potraktowanie sprawy przez RN w stosunku do obywateli narodowości nielitewskich.

NA ZDJĘCIU: tak wyglądał dowód osobisty wydany w roku 1940. Dotyczył Sta-

KORESPONDENCJA Z LENINGRADU

2. BY ODESZLI W SPOKOJU

Wiktor Zorze na początku 1990 roku założył w Leningradzie stowarzyszenie „Hospis”, do którego zarządu weszli znani, cieszący się zaufaniem ludzie: akademik D. Lichaczow, patriarcha Moskiewski i wszechrosijski Aleksij II, deputowany ludowy ZSRR A. Sobczak, pisarz D. Granin i inni. Przy czynieniu się ono do zorganizowania 5-tygodniowego stażu w angielskim hospisie przyszłego kierownika powstającej placówki A. Gniezdilowa a także lekarza B. Matwiejewa. Sam starał się o lokal dla hospisu, przeszkolenie personelu medycznego. W tym celu z Anglii przyjeżdżają trzy pielęgniarki i w ciągu 2 miesięcy poznają nasze siostry medyczne ze specyfiką pracy w hospisie.

I oto szpital na przedmieściu Leningradu po niedługim kosmetycznym remoncie przekształcony został w hospis. Jest to parterowy budynek, pod którego oknami z jednej strony biegnie droga, a z drugiej — rzadki lassek, a w odległości 150–200 metrów — Zatoka Fińska. Naprzeciwko wejścia — gmach przychodni, za nim stara drewniana cerkiewka. Jeszcze bez krzyża, niedawno zwrócona wiernym. Niedgdy głęboka wiara w Boga zmuszała człowieka, myśląc o życiu, pamiętać o duszy, wierzyć w jej nieśmiertelność. Każda bowiem religia prowadzi do filozofii, a jak wiadomo, filozofować — to znaczy uczyć się umierać. Od krzyża nie usuwano się. Odwrotnie, widziano w nim symbol życia.

Kiedy są krzyże zostały obalone, uporczywie uczono nas dążyć po linii poziomej — ku świetlanej przyszłości, a nagła myśl o śmierci wrpiała człowieka w poploch. Nie przyjęte jest u nas rozmawiać z chorym o możliwej śmierci, oszukuje się go do ostatniej chwili, nastawiając wyłącznie na pozytywne wyniki choroby.

Ale czy jest to humanitarne? Raczej — odwrotnie. Gdyby tak każdy głębiej zastanowił się nad pytaniem: „Czy chcę umrzeć świadomie, wiedząc o nadchodzącej śmierci, czy też odejść na ślepo, bez uporządkowania swych ziemskich spraw?” Sądzę, iż większość byłaby za tym, aby zdawać sobie sprawę z kres się zbliża. Oto przykład. Nie tak dawno Andrieja Gniezdilowa zaproszono na konsylium do wojskowej Akademii Medycznej. Umierał podpułkownik w stanie spoczynku. Akcentuje jego przynależność wojskową, ponieważ w jednej z rozmów Gniezdilowemu udało się dokonać takiego zwrotu w swojej świadomości, że człowiek ten zechciał przyjąć chrzest, bez paniki odebrał wiadomość o rychłej śmierci.

Po obrzędzie chrztu zechciał widzieć swych synów, pożegnał się z nimi, kazał żyć w zgodzie... A po kilku dniach filozofując o śmierci, uśmiechając się jeszcze, przed zgonem, po 10 minutach zmarł. Niech się nie wyda tu bluźnierstwem słowo „sukces”, ale w tym przypadku można mówić o zawodowym sukcesie lekarza — psychoterapeuty. Potrafił, zdążył przygotować człowieka do godnego powitania tego, co było nieuchronne. A przecież tak bardzo ważną rzeczą jest odejść w spokoju.

Inni bowiem, gdy się dowiadują, że umierają, przeżywają najstraszniejsze. Poczucie „niedosytu” lub życie przeżytego życia uprawia człowieka w panikę. Chce on płakać, wykrzyczeć swe uczucia, a tymczasem odczucie wymaga godnego zachowania się, przestrzegania reguł przyzwoitości. Człowiek odchodzący jakby z zakablowaną duszą, przestraszony. Jeden z niemieckich pisarzy wyraził myśl o tym, że wielu przeżywa swe życie nie narodzyszy się, a rodzi się dopiero w godzinę śmierci! Czyli narodziny fizyczne nie oznaczają jeszcze narodzin duchowych. Przychodzą na pamięć słowa R. Rollanda „Życie nie jest tym, co się dzieje dookoła nas, lecz tym, co jest wewnątrz nas”. Otóż i doświadczenie A. Gniezdilowa potwierdza, że przeżywa, które atakują umierającego częstokroć pozbawiają go stereotypów, prowadzą do olbrzymiego duchowego wzrostu. A więc nigdy nie jest za późno na to, aby rozpocząć życie! Właśnie hospis umożliwia człowiekowi przetrwać godnie do końca. Do pracy w hospisie nie dość wykształcenia medycznego. Tu się wymaga od człowieka o wiele więcej, a przede wszystkim humanitaryzmu w najwyższym tego słowa znaczeniu, serdeczności, aktywnego miłosierdzia. Tu nie można „przychodzić do pracy”, a należy tak pracować, jak niedgdy siostry miłosierdzia. Kierownik hospisu A. Gniezdilow twierdzi, że jego ostoją są pielęgniarki po kursie medycznym przy stowarzyszeniu „Miłosierdzie”. Brak im jeszcze doświadczenia, ale z łatwością kompensują go współzuciem wobec chorych. Pierwszą osobą, która umierała w hospisie była kobieta w wieku 34 lat. Personel zdobył się na maksimum uwagi. Z jaką gotowością siostryczyki rzuciły się do spełnienia jej ostatniego życzenia: zjeść lody. I dostały je nawet wieczorem, chociaż placówka znajduje się poza miastem.

Wizyta w hospisie pozostawiła miłe wrażenie — chory jest tu osobą pożądaną. Na salach — po 1–2 osoby. W jednym z pomieszczeń znalazły się cze-

ry stare kobiety, bo same tego życzyły. Ogólna liczba chorych w całym hospisie na wzór angielski nie przekracza 30 osób. Jednego hospisu wystarcza na 400–450 tysięcy mieszkańców. Łatwo więc obliczyć, ile jeszcze potrzeba takich hospisów dla samego tylko Leningradu z jego 5-milionową ludnością... Jeśli chodzi o aspekt finansowy, to leningradzki hospis korzysta z subsydji Ministerstwa Zdrowia, stowarzyszenia „Miłosierdzie”, liczy też na dary. A. Gniezdilow w Anglii zaskoczył był znaczną liczbą personelem, ponadto jest tu dużo pomocników z dobrej woli. Zleca się im, na przykład, wykopać chorego, zawieźć go na dzień do domu, czy po prostu pospacować z nim. Chciałoby się wierzyć, że jeszcze nie do reszty wytrzebiono w nas współzucie, że się zjawia w naszych szpitalach ludzie zdolni do aktywnego miłosierdzia?.

Niedgdy dobroczynność nie była czymś wyjątkowym. Za jej wzór służyli ludzie majątni, mający w swym ręku władzę. Do bitnym tego przykładem może być założycielka, Marjo-Maryjskiego Klasztoru Miłosierdzia, wielka księżna Jelizaweta Fiodorowna, której imię niedawno się wyłoniło z mroku zapomnienia. Rodzice Jelizawiety Fiodorowny rozdali części swych dóbr na cele dobroczynne, a dzieci każdej soboty z wiankami kwiatów odwiedzali szpitale. Miłość do ludzi, zwłaszcza cierpiących, zaszczepiana była tu dzieciom jako podstawa życia. Być może, uczucie to jeszcze tli się i wśród nas i jutro koraś mama weźmie za rękę swoją córkę czy syna i przekorczy prog szpitala z wiankami kwiatów dla nieznajomej osoby...

Mamy pierwszy hospis. A skoro wypłynął ten kruchy stateczek z niedużą załogą na pokładzie w nasze wzburzone morze życia, zjawia się też inne. Muszą się zjawić! Z inicjatywę tegoż Viktora Zorze powstaje ogólnozwiązkowe stowarzyszenie hospisów, którego centrum organizacyjnym stała się redakcja gazety „Izwiestija”. Podejmują się też ona patronatu nad zakładaniem hospisów w całym kraju.

Angielskie hospisy mają tradycję nadawania im imion. Gdyby nie obawa, że ten stary nieduży budynek w Leningradzie nie poniży godności twego światłego imienia, to twoje imię, Jane, zostałoby mu nadane. Bowiem — twemu życiu i śmierci zawiązujemy otwarcie pierwszego w naszym kraju hospisu, miejsca, w którym ludzie, podobnie jak ty, będą mogli umrzeć szczęśliwie...

Tamara ZANKO

SPORT

W Austrii w miniony poniedziałek rozpoczęły się mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim. Ze względów bezpieczeństwa odwołano pierwotnie planowaną z wielką pompą ceremonię otwarcia.

Jako pierwsi do walki o medale stanęli alpejczycy w slalomie specjalnym. Startowało ponad 120 zawodników. Najlepiej z nich wypadł trzykrotny zdobywca Pucharu Świata M. Girardelli z Luksemburga. Wyrpedził on Austriaka T. Stangasingera oraz Norwega O.-Ch. Furusetta. Sensacją pierwszego dnia zmagani była dopiero 4 lokata faworyzowanego Włocha A. Tomby. Ciekawostką jest, że wielce utytułowany 27-letni M. Girardelli sięgnął po pierwszy w swej karierze tytuł mistrza świata.

Napięta sytuacja polityczna wewnątrz Bułgarii jak też nie okrojone są też mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym rozgrywane w Solli.

Zainaugurowały się solfado oraz pary sportowe. Wiodącym ginałnym na prowadzeniu rywalizacji jest ubiegłoroczny mistrz, ni Starego Kontynentu Niemka E. Grossmann.

Polka Z. Swęd jest na 17 miejscu, a z zawodniczek radzieckich najwyżej (na 7 miejscu) znajduje się J. Worobjowa.

12 par sportowych wykonywało również program oryginalny. Pierwsze trzy lokaty sportowe, a prowadzi J. Bezke—D. Pietrow.

Inf. w.



KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 24 STYCZNIA

Lojalny, staranny — zna się na ludziach i ma stałe poglądy. Ma dużo wrodzonego poczucia własnej godności i siły, a wobec ataków wrogów okazuje dużo wytrwałości. Zwycięża ich powoli i cierpliwie. Jego charakter jest jednak bardzo wrażliwy i zmienny. Ma dobre zdolności analityczne i potrafi się

skupić na swej pracy. Może liczyć na powodzenie. Może też, gdzie wymagana jest praca stała, ścisła, skrupiona.

Stosunki domowe i wpływy otoczenia odbijają się na jego zdrowiu. Ma on mraz jakiegoś ważnego zadania do spełnienia. W życiu zazwyczaj nieźle mu się wie dzie. Stopniowo wznosi się na stanowisko pomyślne pod względem życiowym.

Czynny swe obmyśla naprzód bardzo starannie. Raz jednak zdecydowawszy na coś i wybrawszy słuszny kierunek — trzyma go się stale i wiernie, nie zgadzając się na zmiany lub ustępstwa.

Życie jednak nie oszczędza mu konfliktów, które zawsze rozstrzyga, kierując się rozsądkiem i zgodnie ze swymi ideałami.

Kalendarium

● Czwartek (24.I) jest 24 dniem 1991 r. Do końca roku 341 dzień.

● Znak Zodiaku — Koziorożec.

● Imieniny: Felicji, Tymoteusza.

● Wschód słońca — 8.23, zachód — 16.40. Długość dnia 8 godz. 17 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 24 stycznia zachmurzenie, przelotne opady, wiatr północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura około 0 stopni. W ciągu następných dwóch dni temperatura w nocy 0–6 stopni mrozu, w dzień około 0 stopni.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Ekran

LIETUWA — „Głupcy umierają w piątki” (ZSRR, Bułgaria, det.) — o 11, 13, 17, 19, 21.

HELIOS — 1 sala — „Nie mów „wiecej nigdy” (USA) — o 11.45, 14.30, 17.15, 20. II sala — Belmondo w filmie przygodowym „Zawodowiec” (Francja) — o 11, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

PERGAL — „Kobieciarz” (ZSRR) — o 11, 13, 15, 17, 19. WILNIUS — „Nie mów „wiecej nigdy” — o 12, 14.40, 17.20, 20.

WINGIS — „Zabójstwo nad klasztorami stawami” (ZSRR, 2 odc.) — o 11, 14, 17, 20.

LAZDYNIAI — 24—25 I — „Kobieciarz” (ZSRR) — o 11.45, 16, 20.45; 26, 27 I — o 16, 20.45; 24—27 I — „Jeszcze jedna miłość” (Indie, 2 odc.) — o 13.15, 18, 26, 27 I — „Opowieści Bożonarodzeniowe” (ZSRR, dla dzieci) — o 11.15.

TAIKA — Belmondo w filmie przygodowym „Zawodowiec” (Francja) — o 12.30, 14.45, 17, 19.15, 21.30, 26, 27 I — „Jak Hisz szałwilka” (zestaw filmów dok. dla dzieci) — o 11.

AIDAS — „Taxi-blues” (ZSRR — Francja) — o 16.15, 18.30, 20.45, 26, 27 I — o 14, 16.15, 18.30, 20.45.

DRAUGYSTE — „Zawodowiec” (Francja) — 24—25 I — o 12, 14.10, 16.20, 18.30, 20.40; 26—27 I — o 12, 16.20, 18.30, 20.40; 26, 27 I — „Opowieści

Bożonarodzeniowe” (ZSRR, dla dzieci) — o 14.10.

AUSZRA — „Dążąc do niemożliwego” (Anglia) — o 10.30, 14.50, 19.10, 21.20 „Zechń — to pokocham” (ZSRR, dla dorosłych) — o 12.40, 17.

PLANETA — „Muzyka w sercu” (ZSRR) — 24 I — o 16.30; 25—27 I — o 13.30, 15, 16.30, 18, 19.30, 24 I — „Pragnienie zemsty” (Indie, 2 odc.) — o 13.30, 17.30.

ADRIA — „Dążąc do niemożliwego” (Anglia) — o 16, 18.15, 20.15; 26, 27 I — o 13.45, 16, 18.15, 20.15.

PERGAL — „Najlepsi spośród najlepszych” (USA) — o 13.30, 15.30. „Miłość i orchidee” (USA) — o 17.30, 19.40.

WILNIUS — Amerykańskie filmy animowane — o 13.20, 15, 16. „Czarna lista” — o 17.40, 18. „Inne 48 godzin” — o 20.20.

WINGIS — „Wymuszona zemsta” — o 15, 17. „Pamiętać wszystko” — o 19, „Mucha” — o 21.

TAIKA — „Skuszony zabójcą” (USA) — o 14, 21. „Dom-2” (USA) — o 16.20, 18.40, 26, 27 I — „Tarzan” — „Człowiek-malpa” (USA) — o 11.40.

AUSZRA — „Akt zemsty” — o 10.40. „Oddział „Jaskółka” — „Ekipa zabójców” — o 12.50, 15, 17.10, 19.20, 21.30.

TEWNE — „Zaborca” — o 12, 16. „Oddział dywersyjny” — „Smierć” — o 14.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rady Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r. Indeks 67218 Cena 10 br. Zam. Nr. 124

